

## Senat RP w latach 1922-1939

Mimo wielu przeobrażeń ustrojowych po I wojnie światowej w większości państw europejskich parlament pozostał dwuizbowy. Także w Polsce odrodzonej po przeszło wiekowej niewoli ustanowiono dwuizbowy system parlamentarny, choć podczas prac konstytucyjnych w Sejmie Ustawodawczym nie obyło się bez ostrego sporu. W powojennym społeczeństwie dominowały nastroje demokratyczne, dlatego popularniejsza była idea jednoizbowego Sejmu, wzmacniana przez stronnictwa lewicowe i radykalne, które twierdziły, że Senat jest narzędziem reakcji. W II Rzeczypospolitej dwuizbowy system parlamentarny wprowadziła konstytucja marcowa z 1921 r., utrzymała go konstytucja kwietniowa z 1935 r. Dwuizbowość była zgodna z polską tradycją. Senat istniał w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej oraz w okresie zaborów w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Co do konkretnego kształtu dwuizbowości tradycja ta miała jednak w dużej mierze tylko znaczenie historyczne i sentymentalne.

Jak już wspomniano, nad składem Senatu toczyły się żywe dyskusje w trakcie prac konstytucyjnych odrodzonego Sejmu. Przeżytkiem wydawało się wskrzeszanie tradycji I Rzeczypospolitej, gdy senatorów mianował monarcha. Szukano więc wzorów w innych krajach, gdzie skład izb drugich był mieszany, zasiadali w nich tzw. wiryliści i członkowie pochodzący z wyboru. Ostatecznie w konstytucji marcowej postanowiono, że senatorowie, tak jak posłowie na Sejm, wybierani będą w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym (proporcjonalnym) na wzór konstytucji Czechosłowacji z 1920 r. Z kolei ordynacja wyborcza określiła, że w skład Senatu wejdzie 111 senatorów wybieranych w liczbie od 3 do 9 w okręgach wojewódzkich. Prawo wyborcze przysługiwało obywatelom polskim, którzy spełniali warunki zawarte w ordynacji, m.in. limit wieku: czynne prawo wyborcze (wybieranie do Senatu) mieli obywatele po ukończeniu 30 lat, bierne prawo wyborcze (kandydowanie do Senatu) natomiast – ci, którzy skończyli 40 lat. Senat był więc wybierany na podstawie równie demokratycznego prawa jak Sejm, z tą tylko różnicą, że przez starszych wyborców.

Istotne zmiany dotyczące wyboru i składu Senatu nastąpiły w 1935 r., zgodnie z postanowieniami nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Do 96 zmniejszono liczbę senatorów. Część z nich (1/3 składu, czyli 32 senatorów) powoływał prezydent Rzeczypospolitej i nie mógł ich odwołać, pozostali zaś (2/3, czyli 64 senatorów) pochodzili z wyboru. Ponieważ zmniejszono skład Senatu, zmniejszono także (od 2 do 6) liczbę senatorów wybieranych w poszczególnych wojewódzkich okręgach wyborczych. Ograniczono czynne prawo wyborcze do Senatu. Zachowali je tylko obywatele spełniający przynajmniej jeden z warunków określonych w ordynacji, tj. odznaczeni z tytułu osobistej zasługi, posiadający określone wykształcenie lub stopień oficerski, pełniący funkcje z zaufania społecznego. Wybory do Senatu stały się pośrednie. Obywatele, którym przysługiwało prawo wyborcze do Senatu, wybierali delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, te z kolei wybierały senatorów. Bierne prawo wyborcze do Senatu określono szerzej, przez co stało się bardziej demokratyczne niż czynne prawo wyborcze. Posiadali je wszyscy, którym przysługiwało prawo wybieralności do Sejmu. W nowej ordynacji utrzymane zostały dotychczasowe limity wieku korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego.

Kadencja Senatu rozpoczynała się i kończyła wraz z kadencją Sejmu i trwała 5 lat. Rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji skutkowało także rozwiązaniem Senatu. Prawo rozwiązania obu izb parlamentu posiadał prezydent Rzeczypospolitej, a pod rządami konstytucji marcowej – również Sejm w formie samorozwiązania.

W Polsce odrodzonej Senat funkcjonował przez 5 kadencji: I (1922–1927), II (1928–1930), III (1930–1935), IV (1935–1938), V (1938–1939). Kadencje II, IV i V zostały skrócone na skutek rozwiązania Sejmu

przed upływem kadencji przez prezydenta. Decyzje o rozwiązaniu uzasadniano niezdolnością parlamentu w dotychczasowym składzie do reformy ustroju, faktycznie były wynikiem rozgrywek politycznych i chęci osłabienia opozycji antyrządowej. Marszałkami Senatu w kolejnych kadencjach byli: Wojciech Trąpczyński, Julian Szymański, Władysław Raczkiewicz, Aleksander Prystor i Bogusław Miedziński. Marszałek Senatu wybierany był przez senatorów w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów. Od 1935 r. marszałek elekt pytał prezydenta Rzeczypospolitej o zgodę na przyjęcie urzędu. Praktykę tę zapoczątkował w 1930 r. Władysław Raczkiewicz, wówczas kandydat na marszałka, a więc przed swoim wyborem. Marszałek stał na czele Senatu, miał 3 zastępców – wicemarszałków. Prowadzącego obrady Senatu marszałka lub wicemarszałka wspierali sekretarze, Senat wybierał ich 6 spośród najmłodszych wiekiem senatorów. Projekty ustaw i inne sprawy zlecone przez marszałka rozpatrywały komisje senackie, powoływane i wybierane przez Senat. Uprawnienia marszałka Senatu były znaczne, zwłaszcza pod rządami konstytucji kwietniowej. Zgodnie z nią marszałek Senatu zastępczo sprawował funkcję prezydenta w sytuacji, gdy urząd prezydenta był opróżniony. Według konstytucji marcowej funkcję tę sprawował marszałek Sejmu. Rangę marszałka Senatu w hierarchii dostojników państwowych obniżył niekonstytucyjny okólnik premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego z 1936 r., nakazujący traktowanie generalnego inspektora Sił Zbrojnych marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego jak drugiej osoby w państwie. W praktyce ceremonialnej również prezes Rady Ministrów zajmował miejsce przed marszałkiem Senatu.

Senat miał siedzibę w Warszawie, w gmachu sejmowym przy ul. Wiejskiej, korzystał z sali obrad plenarnych Sejmu. Dopiero w 1928 r., gdy wybudowano nową salę obrad Sejmu, dotychczasową przebudowano i przeznaczono na salę obrad Senatu. Siedzibą marszałka i wicemarszałków Senatu był od początku tzw. pałacyk przyległy do gmachu sejmowego. Plany zbudowania nowej reprezentacyjnej siedziby Sejmu i Senatu w rejonie Zamku Ujazdowskiego przekreślił wybuch II wojny światowej.

Przez 3 pierwsze kadencje inauguracje Sejmu i Senatu poprzedzało okolicznościowe nabożeństwo. Pierwsze posiedzenie Senatu w II Rzeczypospolitej odbyło się 28 listopada 1922 r. Otworzył je nacelnik państwa, marszałek Polski Józef Piłsudski. W następnych kadencjach pierwsze posiedzenie w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej otwierał prezes Rady Ministrów. Przewodnictwo obrad przejmował marszałek senior, powołany przez prezydenta, przeprowadzał ślubowanie senatorów i wybór marszałka Senatu.

Senat początkowo obradował w permanencji, choć konstytucja marcowa stanowiła, że pracuje podczas sesji, zwyczajnych i nadzwyczajnych, których otwarcie, odroczenie i zamknięcie zarządzał prezydent. Przepisy te utrzymała konstytucja kwietniowa. W praktyce ów przepis o obradach sesyjnych zaczęto stosować dopiero od jesieni 1926 r. Przemawiającym senatorom nie wolno było odczytywać napisanego tekstu mowy, w określonych wypadkach mogli posługiwać się notatkami. Dla prawomocności uchwał i wyborów konieczna była obecność przynajmniej 1/3 ustawowego składu izby, jeżeli konstytucja nie stanowiła inaczej. Uchwały zapadały większością głosów, chyba że konstytucja lub regulamin stanowiły inaczej. Głosowanie było jawne z wyjątkiem wyborów. Odbywało się poprzez powstanie z miejsc: najpierw głosujących za, potem – przeciw. Autorem pierwszego Regulaminu Senatu, uchwalonego w 1923 r., był senator prof. Józef Buzek.

Skład osobowy Senatu w kolejnych kadencjach zmieniał się. Polska odrodzona była państwem, w którym ponad 30% stanowiły mniejszości narodowe. Znajdowało to odbicie w składzie Izby, znakomita większość senatorów była narodowości polskiej, wśród pozostałych zaś znajdowali się Ukraińcy (12 w II kadencji), Żydzi (12 w I kadencji), Niemcy oraz Białorusini i Rosjanie. Choć kobiety w Polsce prawa wyborcze uzyskały już w 1918 r., to w Senacie zasiadało ich niewiele, po kilka w każdej kadencji, i odgrywały skromną rolę. Znaczna część senatorów legitymowała się odpowiednim przygotowaniem

merytorycznym, wykształceniem i udziałem w życiu publicznym, w tym doświadczeniem parlamentarnym, a także rządowym. Aż 61% senatorów III kadencji to byli parlamentarzyści.

Oblicze polityczne Senatu w kolejnych kadencjach zmieniało się. W I kadencji większość posiadały stronnictwa prawicowo-centrowe, po przewrocie majowym – opozycyjne wobec sanacji. W II i III kadencji większość stanowili zwolennicy sanacji, przy dość silnej opozycji. Pomimo że w IV i V kadencji nie było już opozycji antysanacyjnej, to z czasem pojawiać się zaczęły podziały również pośród samych zwolenników obozu rządowego. Większość senatorów zrzeszona była w klubach senatorskich, tworzonych według orientacji politycznej, a częściowo przynależności narodowościowej. W Senacie IV kadencji odstąpiono od organizacji klubowej, co miało być wyrazem przekreślenia podziałów partyjnych. Od 1937 r. zaczęto tworzyć koła i grupy o różnym charakterze ideowym, fachowym, regionalnym, a w końcu – narodowościowym.

Konstytucja marcowa z 1921 r. oparła ustrój państwa na trójpodziale władzy i stanowiła, że Sejm i Senat są organami ustawodawczymi, ale różnicowała ich kompetencje, i to zdecydowanie na korzyść Sejmu. Senat posiadał skromne uprawnienia, była to cena kompromisu politycznego w sprawie dwuizbowości. Postrzegany był jako izba refleksji i rozważań, korygująca projekty ustaw uchwalanych przez Sejm. Każdą ustawę Senat mógł przyjąć bez zmian, wprowadzić do niego zmiany lub go odrzucić. Sejm był władny przyjąć lub odrzucić stanowisko Senatu. Do odrzucenia wymagana była większość 11/20 głosów, przy kworum przynajmniej 1/3 ustawowej liczby posłów. W razie odrzucenia przez Sejm zmian wprowadzonych przez Senat projekt ustawy stawał się ustawą w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Senat nie miał prawa do inicjatywy ustawodawczej (przysługiwało ono tylko rządowi i Sejmowi) ani prawa do wyrażania wotum nieufności wobec rządu (posiadał je tylko Sejm), mógł natomiast podejmować rezolucje, a senatorowie na równi z posłami posiadali prawo do składania interpelacji. Senat uczestniczył w procedurze zmiany konstytucji. Łącząc się z Sejmem w Zgromadzenie Narodowe, brał udział w wyborze prezydenta, jego zaprzysiężeniu i w rewizji konstytucji.

Konstytucja kwietniowa z 1935 r. poddała wszystkie organy państwa zwierzchnictwu prezydenta i ograniczyła kompetencje parlamentu, m.in. część uprawnień prawodawczych przejął prezydent, wydając dekrety. Poszerzyła jednak kompetencje Senatu, co zmniejszyło przewagę Sejmu nad Senatem. Podwyższono do 3/5 (12/20 głosów) większość w Sejmie, wymaganą do odrzucenia uchwały Senatu odrzucającej projekt ustawy lub wprowadzającej w nim zmiany. Wprowadzono przepis, że taka uchwała Senatu jest przyjęta przez Sejm, gdy ten nie zdoła jej odrzucić wymaganą większością. Senat, na równi z Sejmem, m.in. decydował o przyjęciu lub odrzuceniu weta prezydenta wobec uchwalonego projektu ustawy, rozstrzygał o wniosku żądającym ustąpienia rządu lub ministra, nie mógł jednak z takim wnioskiem występować. Nowa konstytucja nie dała jednak Senatowi prawa do inicjatywy ustawodawczej, mimo że wysuwano taki postulat w trakcie prac konstytucyjnych. Konstytucja kwietniowa zlikwidowała Zgromadzenie Narodowe, ustanowiła natomiast Izby Połączone – nową instytucję, tworzoną przez Sejm i Senat w określonych konstytucyjnie wypadkach. W ramach Izby Połączonych Senat miał prawo wspólnie z Sejmem rozstrzygać, czy urząd prezydenta należy uznać za opróżniony, jeżeli ten nie może trwale go sprawować, a także pociągać premiera lub ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej. Dotąd była to wyłącznie kompetencja Sejmu. Izby Połączone nigdy się nie zebrały.

Już na początku I kadencji Senatu w praktyce okazało się, że przepisy konstytucji dotyczące postępowania Sejmu wobec stanowiska Senatu odnośnie do projektów ustaw uchwalonych przez Sejm są mało precyzyjne, co było powodem sporów między izbami. Chodziło w szczególności o zakres zmian, jakie Senat wносił do projektów ustaw, los projektów, gdy Sejm nie zdołał odrzucić zmian wprowadzonych przez Senat wymaganą większością i gdy Senat projekt ustawy w całości odrzucił. Spory próbowano likwidować poprzez powołanie wspólnej komisji porozumiewawczej. Już w 1923 r.

ustalono, że jeżeli Sejm odrzuci zmiany wprowadzone przez Senat tylko zwykłą większością, to projekt ustawy w całości upadnie. Dłużej trwał spór o los odrzuconego przez Senat całego projektu ustawy. Marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński uważał, że odrzucony przez Senat projekt ustawy upada, marszałek Sejmu Maciej Rataj natomiast, że odrzucenie projektu ustawy należy potraktować jako maksimum poprawek, zatem Sejm winien głosować nad przyjęciem lub odrzuceniem weta Senatu. Sejm podzielił zdanie swego marszałka i odrzucił weto Senatu. Do ogłoszenia ustawy jednak nie doszło, gdyż prezydent odmówił jej podpisania, uwzględniając sprzeciw marszałka Senatu. Do końca I kadencji Sejm nie próbował podważać stanowiska, że projekt upada w razie odrzucenia go przez Senat. Senat I kadencji podkreślał swoją rangę jako druga izba ustawodawcza, egzekwował swoje konstytucyjne kompetencje, nawet próbował je w praktyce poszerzyć. Pod rządami konstytucji marcowej rząd odpowiadał parlamentarnie przed Sejmem, ale marszałek Wojciech Trąpczyński doprowadził do tego, że premierzy wygłaszali exposé nie tylko w Sejmie, ale także w Senacie. Praktykę tę przerwał premier Józef Piłsudski w 1926 r.

W II kadencji pozycja Senatu uległa osłabieniu. Sejm traktował odrzucenie projektu ustawy przez Senat jako maksimum poprawek i nad nimi głosował. Niemniej marszałek Senatu III kadencji Władysław Raczkiewicz, podsumowując 10-lecie istnienia Senatu w roku 1932, stwierdził: „Senat okazał żywotność, wykorzystał przewidziane przez Konstytucję możliwości wpływu na ustawodawstwo, umiał utrwalić swe uprawnienia [...], praca Senatu odbiła się na ustawodawstwie naszym korzystnie”. Rzeczywiście Senat, zwłaszcza I i III kadencji, wprowadził niemało zmian merytorycznych i techniczno-legislacyjnych do projektów ustaw uchwalonych przez Sejm. Czynił to na ogół po odbyciu gruntownej debaty.

Pod rządami konstytucji kwietniowej spory kompetencyjne między Sejmem a Senatem osłabły, ale ujawniała się znaczna dyspozycyjność Senatu wobec rządu, w szczególności pod względem traktowania projektów ustaw zainicjowanych przez rząd. Debatowano i wnoszono zmiany tylko do kontrowersyjnych i ważnych projektów, rzadko je odrzucano, przeważnie przyjmowano bez dyskusji i zmian. W Senacie pojawiły się głosy krytykujące politykę rządu i sposób traktowania parlamentu. W 1935 r. mandatu senatorskiego i funkcji wicemarszałka Senatu demonstracyjnie zrzekł się Kazimierz Świtalski, były premier i marszałek Sejmu. Konstytucja kwietniowa wprowadziła odpowiedzialność parlamentarną rządu również przed Senatem. Odtąd premierzy częściej tu bywali, nie tylko z okazji rozpoczęcia debaty budżetowej, jak to wcześniej praktykowano. Senat, podobnie jak Sejm, pod rządami konstytucji kwietniowej zdołał obronić się przed sprowadzeniem do funkcji instytucji fasadowej, jak to miało miejsce w niektórych państwach europejskich w tym okresie.

O powadze i roli Senatu w państwie w sporej mierze decydowały pozycja i autorytet osobisty marszałka Senatu. Niewątpliwie wielkim poważaniem cieszył się marszałek I kadencji Wojciech Trąpczyński, długoletni parlamentarzysta i polityk narodowodemokratyczny, były marszałek Sejmu Ustawodawczego, dwukrotny niedoszły kandydat stronnictw prawicowych na prezydenta Rzeczypospolitej w 1923 i 1926 r. Marszałkiem II kadencji był Julian Szymański, nieposiadający doświadczenia politycznego, zawdzięczający swój wybór, a także desygnację na premiera w 1930 r. marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, ale traktowany przez niego instrumentalnie. Marszałek III kadencji Władysław Raczkiewicz należał do drugoplanowej grupy polityków obozu sanacyjnego, ale cieszył się opinią sprawnego i kompetentnego urzędnika – był kilkakrotnie ministrem i wojewodą, godnie sprawował urząd marszałka Senatu. Marszałek IV kadencji Aleksander Prystor to jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, były premier i wielokrotny minister. W walce o władzę w obozie sanacyjnym po śmierci Józefa Piłsudskiego należał do „grupy pułkowników”, skupionych wokół Walerego Sławka, ale po zwycięstwie grupy prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego stracił wpływy. Przegrał wybory na funkcję marszałka Senatu V kadencji po

rozwiązaniu Sejmu i Senatu przed upływem kadencji w 1938 r. Marszałek V kadencji Bogusław Miedziński był jednym z najbardziej wpływowych piłsudczyków, wyrafinowanym politykiem, zwanym polskim Talleyrandem. Po śmierci Józefa Piłsudskiego został stronnikiem marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, uważanym za jego alter ego.

Praktyka ustawodawcza pod rządami konstytucji marcowej skłoniła wielu konstytucjonalistów, a także niektóre ugrupowania polityczne do postulowania wzmocnienia pozycji Senatu. Nie powiodła się próba wzmocnienia uprawnień Senatu, podjęta przez izbę przy okazji nowelizacji konstytucji w 1926 r. (tzw. nowela sierpniowa). Sprawa odżyła w 1930 r. wraz z rozpoczęciem prac nad nową konstytucją. Marszałek Senatu III kadencji Władysław Raczkiewicz stwierdził wówczas, że sprawa konstytucyjnego umocowania Senatu, czy jest on „należycie samoistnym i ważkim czynnikiem”, wymaga „gruntownego przemyślenia”. Dyskusja na temat Senatu była prowadzona rzeczowo i wszechstronnie. Pokazała m.in., że bardzo stopniała liczba zwolenników jego likwidacji. O wzmocnieniu jego pozycji ustrojowej, dokonanej w konstytucji kwietniowej, zdecydowały jednak nie tyle racje prawnoustrojowe, ile względy natury politycznej, forsowane przez obóz sanacyjny. Chodziło o stworzenie silnego i sprawnie rządzonego państwa, przede wszystkim poprzez wzmocnienie władzy prezydenta i rządu oraz zlikwidowanie sejmowładztwa. Senat miał być organem wybieranym przez elitę obywatelską mimo licznych głosów, aby stał się reprezentacją samorządów terytorialnego i gospodarczego oraz instytucji naukowych. Nawet wtedy jednak, gdy zarówno ze strony opozycji, jak i części obozu prorządowego podniosły się głosy żądające demokratyzacji ustroju, a zwłaszcza reformy prawa wyborczego, na ogół nie kwestionowano kompetencji Senatu, ustalonych w konstytucji kwietniowej.

Senatowi przypisywano szczególne zadanie ideowe. Naczelnik państwa Józef Piłsudski, dokonując otwarcia Senatu w 1922 r., powiedział do senatorów: konstytucja „zgodnie z duchem konstytucji współczesnych państw demokratycznych nakazuje Wam być rzecznikami rozsądku, rozważi i miary przy spełnianiu zadań, poruczonych naczelnym organom władzy państwowej”. Także pierwszy marszałek senior Bolesław Limanowski stawiał przed Senatem zadanie łagodzenia walk partyjnych i doprowadzania zwaśnionych stron do porozumienia i ustępstw. Marszałek III kadencji Władysław Raczkiewicz stwierdził w 1930 r.: „[...] niewątpliwie znaczenie Senatu jest większe, niżby świadczyły o tym uchwały, powzięte w zakresie ustawodawstwa. [...] Z dewizy umiaru, łagodzenia tarć i harmonii w pracy państwowej poczęte ciało polityczne powołane jest bardziej, niż ktokolwiek do posiadania poczucia zbiorowego sumienia i żywej realizacji wypisanego tu hasła [w sali obrad Senatu] *Salus Reipublicae suprema lex*”. Marszałek IV kadencji Aleksander Prystor deklarował, że będzie pośredniczył w sporach między senatorami a rządem. Zamysł, że Senat w Polsce odrodzonej będzie czynnikiem łagodzenia tarć politycznych, był zgodny z jego tradycją w dawnej Rzeczypospolitej, gdy pojmowano go jako *ordo intermedium* (stan pośredniczący). Wypełnianie takiej funkcji w Polsce odrodzonej było trudne, Senat nie posiadał stosownych kompetencji. Niewątpliwie natężenie sporów politycznych było tu mniejsze, a polemiki bardziej merytoryczne niż w Sejmie, co wynikało z ograniczonych kompetencji izby, z większej dojrzałości wiekowej i lepszego przygotowania merytorycznego senatorów. Możliwości oddziaływania na pozostałe władze i społeczeństwo oprócz dawania przykładu były niewielkie. Starania podejmowano jednak, przede wszystkim robili to niektórzy marszałkowie. Marszałek I kadencji Wojciech Trąpczyński próbował mediować z pewnym powodzeniem podczas zamachu majowego w 1926 r. Marszałek II kadencji Julian Szymański bezskutecznie usiłował zakończyć konflikt między Józefem Piłsudskim a Sejmem. Marszałek III kadencji Władysław Raczkiewicz łagodził nastroje po sławetnych procesach brzeskich. Za kardynalną zasadę działalności Senatu uznał budowanie autorytetu prezydenta, utrwalanie silnej władzy państwowej i harmonijną współpracę wszystkich organów państwowych.

Kontakty międzynarodowe Senatu odbywały się w ramach Unii Międzyparlamentarnej – założonej w 1889 r., Polska została jej członkiem w 1920 r. – i parlamentarnych grup bilateralnych. Kilku senatorów należało już do Unii Międzyparlamentarnej, zasiadając w parlamentach państw zaborczych, m.in. wicemarszałek Senatu I kadencji ks. Antoni Stychel, inni dopiero w Polsce niepodległej. Sejm i Senat utrzymywały przede wszystkim kontakty z parlamentami Francji, Jugosławii, Węgier, Włoch i Rumunii. Kilku senatorów było członkami Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Ekonomicznej, założonej w 1914 r., Polska przystąpiła do niej w 1932 r. W 1938 r. w Warszawie, w sali Senatu, obradowało XXIII Zgromadzenie Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Ekonomicznej, które otworzył senator Wojciech Gołuchowski jako przewodniczący grupy polskiej. Stosunkowo częste były kontakty marszałków Senatu z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w Polsce.

Kilku marszałków Senatu zaangażowało się w konsolidację środowisk i organizacji emigracji polskiej za granicą. W 1926 r. marszałek Wojciech Trąmpczyński wszedł w skład komitetu honorowego, który patronował przygotowaniom do zwołania I Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy. W 1928 r. marszałkiem Senatu został Julian Szymański, reemigrant z Brazylii, prezes komitetu organizacyjnego Zjazdu, zorganizowanego w 1929 r. w Warszawie, a następnie prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, powołanej przez Zjazd. Rada obradowała przeważnie w sali Senatu. W 1931 r. jej następnym prezesem został kolejny marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz. On też był gospodarzem II Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy w 1934 r., na którym utworzono Światowy Związek Polaków z Zagranicy – Światpol, a marszałka powołano na funkcję prezesa. Jako marszałek Senatu i prezes Światpolu odwiedzał liczne skupiska Polaków w Brazylii i Czechosłowacji. Stąd wyrosło przekonanie o szczególnym patronacie marszałka Senatu nad emigracją polską, choć następni marszałkowie sporadycznie angażowali się w tę działalność. Z inicjatywy grupy senatorów pod przewodnictwem marszałka V kadencji Bogusława Miedzińskiego np. wiosną 1939 r. delegacja Senatu udała się na teren przyłączonego do Polski Zaolzia, aby spotkać się z tamtejszymi Polakami.

2 września 1939 r., następnego dnia po wybuchu II wojny światowej, po południu, Senat odbył nadzwyczajne posiedzenie, które, jak się okazało, było ostatnim w historii II Rzeczypospolitej. Z powodu trudności komunikacyjnych nie wszyscy senatorowie zdążyli dojechać do Warszawy. Senat, tak jak wcześniej Sejm, zadeklarował niezłomną wolę obrony niepodległości. W czasie wojny, a przede wszystkim powstania warszawskiego, zniszczeniu uległy prawie wszystkie budynki Sejmu i Senatu. Aż 1/3 aktualnych i byłych senatorów żyjących w momencie wybuchu wojny zginęło z rąk okupantów niemieckiego i sowieckiego.

Konstytucja kwietniowa stanowiła, że podczas stanu wojennego Sejm i Senat mogą działać w zmniejszonym składzie. Do tego jednak nie doszło, gdyż 2 listopada 1939 r. prezydent, przebywający już na emigracji, rozwiązał Sejm i Senat V kadencji, a miesiąc później wyznaczył termin następnych wyborów, które miały się odbyć 60 dni po zakończeniu działań wojennych. W kraju i na emigracji zdawano sobie sprawę z potrzeby zdemokratyzowania ustroju powojennej Polski. Miał o tym zdecydować po wojnie Sejm wolnej Polski. Zasady ustroju, opracowane na emigracji przez Komisję Spraw Ustrojowych przy prezesie Rady Ministrów, zakładały utrzymanie dwuizbowego parlamentu z silnym Senatem, ale o zmienionym składzie – senatorowie w połowie mieli być wybierani w wyborach pośrednich, w połowie delegowani przez sejmiki wojewódzkie, samorządy gospodarcze i instytucje akademickie.

Losy Polski potoczyły się jednak inaczej. Powojenne nowe władze w kraju, zdominowane przez komunistów, zlikwidowały instytucję Senatu. Dokonano tego na podstawie sfałszowanych wyników tzw. referendum ludowego z 30 czerwca 1946 r. Poprzedziła je gwałtowna propaganda antysenacka, w której izbę przedstawiano jako reakcyjną, antydemokratyczną i hamującą postępowe reformy. Do udziału w tej propagandzie skłoniono także niektórych byłych prominentnych senatorów, m.in. Juliana

Szymańskiego i Krzysztofa Radziwiłła. Wśród obrońców Senatu znalazł się natomiast sędziwy Wojciech Trąmpczyński, który publicznie opowiadał się za jego utrzymaniem. Ostatecznie pomimo zmasowanej propagandy za utrzymaniem Senatu w referendum opowiedziało się aż 73% głosujących, choć oficjalnie ogłoszono, że tylko 32%. Należy przypomnieć, że w ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce głosowanie przeciwko zniesieniu Senatu było wyrazem sprzeciwu wobec rządów komunistycznych. Wbrew postanowieniom konstytucji marcowej, której ważność przywróciły władze powojennej Polski (konstytucję kwietniową uznano za „bezprawną” i „faszystowską”), powołując się na sfałszowane wyniki referendum, zarządzono i w 1947 r. przeprowadzono wybory tylko do jednoizbowego parlamentu, nazwanego Sejmem Ustawodawczym. Uchwalił on tzw. małą konstytucję, w której instytucję Senatu pominięto.

*prof. zw. Jerzy Pietrzak*